Rok IX. Nr. 175 | Sosnowiec, wtorek 26 czerwca 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[illegible]IA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a [illegible]efon Redakcji [illegible]dministracji [illegible]rni 4-94. [illegible]247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go [illegible] l. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica [illegible]ki tel. 16.

B. premjer Prystor odwiedzi również
inne stolice państw bałtyckich

WARSZAWA, 25. 6. (wł.) Bawiący od kilku dni w Kownie b. premjer p. Aleksander Prystor dziś opuścił stolicę Litwy i przybył do Wilna.

Według krążących w kołach politycznych pogłosek, p. Prystor kolejno odwiedzi stolice państw bałtyckich, a mianowicie Tallin, Rygę i Helsingfors.

Pobyt płk. Prystora w Kownie, według doniesień prasy litewskiej, stanowi największą sensację dnia. Każde pojawienie się b. premjera czy to na ulicy, czy w cukierni przyciąga ogólną uwagę.

Po Kownie krąży masa najróżnorodniejszych plotek i wersyj o wyraźnym charakterze politycznym Ogólnie uważa się tam przyjazd p. Prystora za odznakę przełomu w dotychczasowych stosunkach polsko - litewskich. Nawet urzędowa „Lietuwos Aidas“ pisze m. in. „że pobyt czołowego przedstawiciela kół politycznych polskich wywołał w społeczeństwie litewskiem ogromne zainteresowanie i szereg domysłów. Niektórzy sądzą, że przyjazd ten ma duże znaczenie, narazie jednak kończy „Lietuwos Aidas“ — o rzeczywistem podłożu podróży tej nic niewiadomo“.

CZEM BYŁ ZAMACH WALDEMARASA?

Śledztwo w sprawie puczu waldemarasowskiego zbliża się ku końcowi. Przesłuchano dotąd przeszło 100 osób.

Przewodniczący komisji śledczej generał Tomaszauskas udzielił wywiadu pismu „Lietuwos Aidas“, w którym oświadcza, iż wszyscy, którym wina została udowodniona, muszą odpowiedzieć za swoje czyny i postępki.

Jak się okazuje z dalszego ciągu wywiadu, śledztwo wykazało, że olbrzymia większość uczestników puczu była wciągnięta podstępem i nie zdawała sobie sprawy z tego, że chodzi tu o osobę Waldemarasa. Wyrazili oni przed komisją skruchę, powołując się na to że organizatorzy spisku przedstawili sprawę w fałszywem świetle, m. in. fakt rozbrajania policji, jako obławę na polskich szpiegów, przebranych jakoby w mundury policji litewskiej. Inni znowu cały czas byli przekonani, że są to nocne manewry.

Choć śledztwo nie zostało jeszcze całkowicie ukończone, w armji przeprowadzane są już daleko idące zmiany personalne. Z drugiej jednak strony widoczne jest wyraźne dążenie rządu do ograniczenia rozmiarów puczu i zredukowania liczby świadomych uczestników do minimum.

Śmierć dyplomaty włoskiego
w katastrofie samochodowej

PRAGA, 25.6. Wczoraj wieczorem na szosie Beneszewo — Praga wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł attache handlowy przy poselstwie włoskiem dr. Antonio Menotti Corvi.

Zmęczony długą jazdą dyplomata włoski stracił w pewnym momencie panowanie nad wozem, który wpadł na słup i rozbił się.

Wypadek został wykryty po pewnym czasie. Sprowadzony lekarz skonstatował śmierć dyplomaty.

Dr. Antonio Menotti Corvi od 1932 roku był attache handlowym w Pradze. Poprzednio przez długie lata pełnił te same funkcje przy ambasadzie włoskiej w Warszawie. Tragicznie zmarły dyplomata znany jest w szerokich kołach w Warszawie, gdzie urodził się jako syn emigranta włoskiego i tu przed wojną się kształcił. Śmierć zdolnego dyplomaty włoskiego, cieszącego się powszechną sympatją wywołała przygnębiające wrażenie w politycznych i dyplomatycznych kołach Pragi.

43 osoby ofiarami
zderzenia pociągów w pełnym biegu

PARYŻ, 25. 6. Dzisiejszej nocy wydarzyła się koło stacji Houilles pod Paryżem katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy w pełnym biegu najechał na idący z przeciwnej strony pociąg towarowy. Siła zderzenia była tak wielka, że kilka wagonów się wykoleiło. Liczba rannych wynosi 43 osoby. Stan trzech z nich jest bardzo ciężki. Wśród ciężko rannych znajdują się maszynista i palacz pociągu osobowego. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przywrócona po kilku godzinach.

Według ostatnich doniesień maszynista pociągu osobowego, który odniósł ciężkie rany, zmarł dzisiaj rano. Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary, ponieważ w parę minut po wypadku miał przejeżdżać pociąg pośpieszny Cherbourg - Paryż.

Pociąg ten jednakże zdołano w ostatnim momencie skierować na inny tor.

Wielka manifestacja katolicka w Berlinie
z udziałem nuncjusza papieskiego.

BERLIN, 25.6. PAT. W niedzielę odbyła się w Berlinie olbrzymia manifestacja ludności katolickiej, która obchodziła uroczyście poświęcenie djecezji berlińskiej. W obchodzie wzięło udział 60 tys. katolików, którzy przybyli z djecezji. Na uroczystości obecnie byli oprócz biskupa berlińskiego oraz nuncjusza papieskiego ministrowie Rzeszy, Schmiedt oraz Ele v. Ruebenach. Przybyła również małżonka wicekanclerza v. Papena z synkami. Na zakończenie uroczystości odbyło się ślubowanie zebranych tłumów, iż dochowają wierności kościołowi katolickiemu bez względu na ataki „niewiernych“.

Boussac oszustem?

PARYŻ, 25.6. (wł.) Przeciw znanym w Polsce akcjonarjuszom zakładów żyrardowskich Boussacowi i Aupetitowi wystąpił z publicznem oskarżeniem o oszustwo i nadużycie wspólnik ich w Etablissements Rousseau, p. Turbil.

Prasa paryska pominęła tę sprawę milczeniem. Jedynie „Le Journal“ zamieścił wzmiankę, że Boussac wystąpi na drogę sądową przeciwko autorom odezwy.

„Rok 1920“ po węgiersku.

BUDAPESZT, 25.6. PAT. Dzieło Marszałka Piłsudskiego p.t. „Rok 1920“ zostało przetłumaczone na język węgierski i w najbliższym czasie ukaże się w druku nakładem jednej z firm węgierskich w Budapeszcie.

Przekładu dokonał kpt. Lipcel - Steiner z 80 p.p. Tłumacz, węgier z pochodzenia, jest b. legjonistą i czynnym oficerem armji polskiej.

Powrót marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 25. 6. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy z Pikiliszek Marsz. Piłsudski.

WARSZAWA, 25. 6. (wł.) Dziś Marszałek Piłsudski przyjął gen. Debeney. Generałowi Debeney towarzyszył attache wojskowy francuski gen. d'Arhonneau oraz mjr. Mery. P. Marszałek Piłsudski przyjął gen. Debeney w obecności p. o. pierwszego ministra M. S. wojsk gen. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego, gen. Gąsiorowskiego oraz kilku wyższych oficerów.

—oOo—

Salwa z samochodu
Komuniści w Madrycie działają

MADRYT, 25.6. W dniu wczorajszym z przejeżdżającego w szybkiem tempie koło lokalu faszystów w Madrycie samochodu grupa komunistów oddała serję strzałów rewolwerowych. Kule zabiły dwu faszystów, kilku innych odniosło rany.

W Barcelonie syndykaliści również z taksówki rzucili do przejeżdżającego tramwaju kilka butelek z łatwopalnym materjałem. Wagon spłonął. Spośród publiczności kilka osób jest poparzonych.

—oOo—

Zamęczony na śmierć
za czarną skórę

NOWY JORK, 25. 6. W Manchester (Tennessee) na sali tańca pewien biały zaatakował bez przyczyny murzyna. Murzyn został porwany przez białych i wywieziony za miasto, gdzie go poddano strasznym torturom i zabito. Władze aresztowały 8 białych pod zarzutem udziału w strasznym mordzie.

—oOo—

Samolot wpadł w tłum

BIAŁOGRÓD, 25. 6. PAT. W czasie pokazu lotniczego w miejscowości Belize jeden z samolotów prywatnych, biorących udział w zawodach na skutek defektu motoru opadł prosto na publiczność przyglądającą się zawodom. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, 12 jest ciężko rannych. Pilot odniósł ciężkie rany.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WYJEŻDŻA DO GDYNI NA UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA MORZA.

WARSZAWA, 25.6. W tegorocznych uroczystościach Święta Morza, które rozpoczną się 29 bm., weźmie udział p. prezydent Rzeczypospolitej. Wyjazd pana prezydenta R. p. do Gdyni przewidziany jest w końcu b. tygodnia.

SAMOLOTY W SŁUŻBIE OSUSZANIA BAGIEN.

WARSZAWA, 25.6. W związku z pracami przygotowawczemi do osuszania bagien Polesia sporządzone są obecnie mapy najniedostępniejszych okolic na terenie woj. poleskiego. W tym celu użyto samolotów, z których mapy zdejmowane są przy pomocy najlepszych aparatów fotograficznych. Ze samolotów sfotografowane będą obszary blisko 50 tys. km. kw.

POCZTA BĘDZIE INKASOWAŁA KOMORNE.

WARSZAWA, 25.6. Wprowadzona ostatnio przez pocztę zasadnicza inowacja w postaci zleceń inkasowych obejmuje również, jak się dowiadujemy, inkaso opłat za komorne. Czynności spełniane dotąd przez administratorów, zastąpią listonosze. Akcja poczty spotkała się ze sprzeciwem ze strony administratorów, którzy podejmą starania u władz pocztowych, by inowacja w ruplania dochodów osób, zatrudnionych chu pocztowym nie powodowały uszczu w tym zawodzie.

PIORUN ZABIŁ CZTERECH LUDZI.

LWÓW, 25.6. Nad kilku powiatami województwie tarnopolskiego przeszła onegdaj wielka burza z piorunami w czasie której zabitych zostało 4 ludzi.

W Kozłowie .w powiecie kamioneckim uderzył piorun 32-letniego Tobiszewskiego, jego brata 29-letniego Kazimierza, stojących na podwórzu swego gospodarstwa. Obaj zostali zabici. Na drodze z Gologór do Złoczowa zabity został przez piorun 60-letni Michał Steczyszyn i 30-letni Iwan Tubas. W Szuparce powiecie borszczowskim piorun uderzył w stajnię grecko - katolickiego probostwa, wskutek czego jeden koń został zabity ,a stajnia spłonęła. Burza gradowa wyrządziła w tym dniu w Szuparce wielkie szkody w plonach ,oszacowane na 15.000 zł.

W gminach Helenków, Wiktorów i Teofipułka w powiecie brzeżańskim wskutek gradobicia zniszczone zostały plony na obszarze około 300 morgów. W Nagorzance, Podzameczku i Podlesiu w powiecie buczackim burza poczyniła znaczne szkody w plonach rolnych i ogrodowiźnie.

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA W BALJI PO STAWIE.

ŁÓDŹ, 25.6. Na stawie w Żabińcu pod Łodzią zdarzył się wczoraj wypadek, którego ofiarą padł 6-letni Jan Chwastek.

Chłopiec, który lubiał wiosłować z braku łodzi postanowił odbyć przejażdżkę na stawie w balji. Wsiadł do balji i odbił od brzegu. Znalazłszy się na środku stawu chłopiec pragnąc okazać przyglądającym się mu z brzegu kolegom swoją brawurę stanął w balji i począł przechylać s ięw różnych kierunkach.

W pewnym momencie chłopiec stracił równowagę, wpadł do wody i utonął. Zwłoki dziecka wydobyto po kilku godzinach.

FALA UPAŁÓW W AMERYCE.

NOWY JORK, 25.6 Panują tu wielkie upały. W ciągu ostatnich trzech dni temperatura dochodziła do 93 st. Fahrenheita w cieniu (31 st. Celzjusza).

ELISABETH (st. N. Jersey) 25.C Zanotowano tu najwyższą z dotychczasowych temperatur. Upały doszły już do 97 st. Fahrenheita (32 st. Celzjusza).

Daje się odczuwać brak wody.

Trup narzeczonej w kufrze

Kobiety i oficer żandarmerji.—Najbardziej tajemniczy wypadek kryminalny obecnych czasów

WIEDEŃ, 24.6. Jedną z największych afer kryminalnych ostatnich lat jest sprawą młodego jugosłowiańskiego kapitana żandarmerji Iwana Poderzay.

Przed kilku dniami został on aresztowany we Wiedniu pod zarzutem bigamji i podejrzany o morderstwo. To ostatnie podejrzenie zdaje się mieć swoje uzasadnienie, zwłaszcza z chwilą odkrycia na dworcu w słynnej angielskiej miejscowości Brighton w przechowalni bagażu kufra kryjącego w sobie zwłoki kobiece. Policja jest przekonana, że kufer zawierał śmiertelne resztki zaginionej w swoim czasie Kanadyjki Agnes Tulverson, która była narzeczoną Poderzaya.

Aresztowany twierdzi, że nie wie nic o tem, gdzie się obecnie znajduje jego narzeczona. Twierdzi on, że Agnes Tufversen, która była przez dłuższy czas sekretarką osobistą b. amerykańskiego posła w Paryżu, Herricka, przebywa w Nowym Jorku. Narzeczoną swoją poznał w czasie podróży z Nowego Jorku do Europy.

Podobno dziewczyna w czasie podróży miała się skarżyć przed nim na swój los i prosić go, ażeby się z nią jedynie dla pozoru ożenił. Po krótkim pobycie w Europie, wyjechał z narzeczoną do Ameryki gdzie do 20 grudnia ub. r. mieszkał w domu jej rodziców w Michigan. Młodzi postanowili powrócić do Europy. Ale do Europy przyjechał tylko Iwan Poderzay. Jego narzeczona zniknęła z domu rodzicielskiego bez śladu.

TAJEMNICZY PASAŻER.

Policja amerykańska ustaliła ślady Iwana Poderzaya i jego narzeczonej aż do Nowego Jorku. Ustalono, że młody oficer jugosłowiański zarezerwował na niemieckim parowcu transatlantyckim, który odchodził w dniu 22 grudnia ub. r. do Europy dwie kabiny.

Młodą parę widziano krótko przed odpłynięciem okrętu w przystani nowojorskiej. Nie odpłynęli jednak. Dopiero w dwa dni później sam Poderzay odpłynął do Europy na statku „Olympic".

Na okręcie zwrócił on na siebie uwagę współpasażerów swem tajemniczem zachowaniem się. Przedewszystkiem zażądał kategorycznie, ażeby jego duży czarny kufer podróżny został umieszczony w kabinie W czasie podróży tajemniczy ten pasażer nie pojawił się ani razu na pokładzie. Także jedzenie kazał podawać sobie do kabiny.

Kiedy przybył do Southampton, dał rozkaz przewiezienia kufra do hotelu, przyczem sam pilnował jego załadowania i wyładowania. Tu spotkał się z młodą kobieta która nie była panną Tufverson, jak to wynika z dokładnego opisu osoby.

STRASZLIWE ODKRYCIE.

Prawdopodobnie kobietą, którą spotkał Poderzay w Southampton była młoda francuska nazwiskiem Zuzanna Ferrand, w której towarzystwie spędził kilka dni we Wiedniu jeszcze przed swoim aresztowaniem.

Ostatnio londyńska policja otrzymała od władz nowojorskich zlecenie odszukania tajemniczego czarnego kufra, przewożonego na pokładzie statku „Olympic" do Europy przez Poderzaya. Mimo najskrupulatniejszych poszukiwań nie udało się angielskim urzędnikom policyjnym ustalić miejsca przechowania kufra.

Dopiero przypadek przyczynił się do odkrycia przesyłki.

Onegdaj straszliwa woń trupa, napełniająca przechowalnię bagażu w Brighton zwróciła uwagę personalu kolejowego. W poszukiwaniu za źródłem tej woni natrafiono na duży, czarny kufer. Przywołano przedstawicieli władz bezpieczeństwa i władz sądowych. W ich obecności otworzono kufer.

Ku przerażeniu obecnych okazało się, że kufer krył w sobie owinięte w papier poćwiartowane zwłoki młodej kobiety. Poszczególne części tych zwłok były w stanie najwyższego rozkładu. Komisja sądowa ustaliła, że śmierć denatki nastąpiła przed kilku tygodniami.

Policja angielska nie ma wprawdzie wystarczających dowodów na to, że znalezione zwłoki są ciałem zaginionej Agnes Tufverson, ale uderza dziwny zbieg zlecenia amerykańskim władz bezpieczeństwa z potwornym odkryciem.

„SINOBRODY Z LUBLANY".

W międzyczasie policja wiedeńska dokłada wszelkich starań, ażeby zbadać tajemnicę dotychczasowego życia aresztowanego.

Ustalono ponad wszelką wątpliwości, że Poderzay był żonatym z francuzką Zuzanną Ferrand w czasie gdy zaręczył się z Agnes Tufverson. Także Ferrand nie była jego pierwszą żoną, gdyż Poderzay ożenił się przed kilku laty w Belgradzie z niejaką Seifką Braderich.

Dalsze dochodzenia, prowadzone przez policję amerykańską ustaliła że aresztowany zawarł w krótkich odstępach czasu małżeństwa w Paryżu, w Denver i San Diego. Także w Anglji ów „Sinobrody z Lublany" miał narzeczoną, której przyrzekał małżeństwo.

Dotychczas więc władze znają już nazwisko siedmiu kobiet, które stały w bliskich stosunkach z aresztowanym. Prawdopodobnie na tem nie zamknie się listą tego człowieka, którego dzieje nie są jeszsze całkowicie znane.

Należy się spodziewać, że niejedna z tych kobiet, z któremi Poderzay stał w bliższych stosunkach podzieliła los nieszczęśliwej Agnes Tufverson. Zbrodniarz wykorzystywał swe ofiary, ograbiał je z pieniędzy, a następnie mordował.

Sprawa Poderzay jest tematem roztrząsanym przez prasę zarówno Europy, jak i Ameryki

NOWA PODRÓŻ „ZEPPELINA".

FRIEDRICHSHAFEN, 25.6 Sterowiec „Hr. Zeppelin" wystartował w sobotę do swojej trzeciej tegorocznej podróży do Ameryki Południowej. Sterowcem kieruje kpt. Lehman. Tym razm sterowiec wyląduje w Bounos Aires.

Przerwa w procesie morderców służącej Garncarzówny

KRAKÓW, 25. 6. (wł.) W procesie morderców służącej Garncarzówny miał się odbyć dzisiaj rano wizja lokalna, której domagali się obrońcy oskarżonego Dońca, adw. Hofmokl - Ostrowski i Augustynek oraz obrońca Schenkirzyka dr. Achenbrenner.

Członkowie trybynału przewodniczący dr. Krupiński oraz wotanci dr. Stuhr i dr. Ostręga byli w sobotę o godz. 18-ej wraz z sędzią śledczym Zacharskim oraz prok. Boryczką na miejscu zbrodni w mieszkaniu dr. Nüsenfelda przy ul. Potockiego 12, dla zapoznania się z rozkładem mieszkania i dla przygotowania naoczni wizji lokalnej, by odbywała się ona przy tym rozkładzie mebli i sprzętów, przy jakim oskarżeni popełnili zbrodnię. Wizja lokalna ma pomóc do wyświetlenia roli każdego z oskarżonych w uduszeniu Garcarzówny.

Dzisiaj rano oświadczono przysięgłym, że nie odbędzie się ani wizja lokalna, ani rozprawa w sądzie, a to spowodu niedomagania przewodniczącego trubynału. Dalszy ciąg procesu nastąpi jutro, t. j. we wtorek o godz. 9-ej rano.

Francja spływa krwią

Krwawe zajścia trwają

Od szeregu tygodni regularnie co niedziela, miasta francuskie są terenem krwawych burd i walk ulicznych między przeciwnikami politycznymi, przedewszystkiem kombatantami a marksistami. Nie obeszło się bez rozruchów również i onegdajszej niedzieli.

W Lille po zwolnieniu przez sąd przysięgłych dwu członków Action Francaise, którzy brali udział w zeszłotygodniowych zajściach z komunistami, marksiści urządzili formalną obławę na studentów nacjonalistycznych. Dwu akademików ciężko pobito. Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście ,pojawiły się na ulicach grupy prawicowców, które do późnych godzin wieczornych toczyły walki z socjalistami i komunistami.

W Lyonie doszło ponownie do awantur między b. kombatantami spod znaku „Krzyża Ognistego", a lewicowcami. W godzinach wieczornych kombatanci wtargnęli do gmachu dziennika „La Fleche"; urządzenia redakcji zostały zdemolowane. Wiele osób jest rannych.

Podczas starć między socjalistami a komunistami w St. Germain zranionych zostało 27 osób.

Do najpoważniejszych zajść doszło w bretońskiem mieście Lorient, gdzie rozruchy spowodowali komuniści, usiłujący rozbić wiec kombatantów „Ognistego Krzyża". Szarża policji konnej zdołała oczyścić ulice, mimo atakowania policjantów gradem kamieni. W kilka chwil później komuniści rzucili się do gwałtownego ataku, zdobywając położoną w centrum ul. Jauresa. Dzielnica ta przez trzy godziny znajdowała się mimo wysiłków policji w rękach komunistów. Wezwano na pomoc straż ogniową, która demonstrantów oblewała silnemi strumieniami wody, wkrótce jednak strażacy musieli zrejterować, ponieważ poprzecinano węże gumowe sikawek.

Rozruchy trwały do późnej nocy.

Demonstranci zdemolowali salę wielkiego kina, zniszczyli kilkadziesiąt wystaw sklepowych, z których zrabowali towary, w wielu domach powybijali szyby. Awantury zlikwidowane zostały dopiero późną nocą.

Szkoda czasu i atłasu!

Zycie nie będzie się liczyło z uchwałami międzynarodowej konferencji pracy

Od dwóch lat kolejne sesje Międzynarodowego biura pracy i rady administracyjnej M.B.P. zajmowały się sprawą projektu konwencji o 40-togodzinnym tygodniu pracy.

Na konferencji genewskiej w maju 1932 r. delegat francuski, Jouhaux wystąpił w imieniu solidarnej grupy robotniczej z wnioskiem o 40-godzinnym tygodniu pracy z równoczesnem utrzymaniem płac, traktując skrócenie czasu jako zasadę stałą, wynikającą ze wzmożonej zdolności produkcyjnej świata i jako jedyny środek w walce z bezrobociem „stanowiącem przyczynę, a nietylko skutek obecnego kryzysu.

Wniosek grupy robotniczej został przez konferencję uchwalony, rokowano mu jednak nieprędką realizację Wniosek ten został podtrzymany przez delegata rządu włoskiego przy radzie administracyjnej M.B.P., który zaproponował zwołanie nadzwyczajnej sesji międzynarodowej konferencji pracy dla uchwalenia konwencji o skróceniu czasu pracy .

Niespodziewana pomoc ze strony rządu włoskiego była rezultatem trudnej sytuacji wewnętrznej Italji— olbrzymiego, przeszło miljonowego bezrobocia i wzrastającego niezadowolenia wewnątrz syndykatów i korporacyj. Pozostawione hasła skrócenia czasu pracy wpłynęło bezwątpienia na uspokojenie opinji i odprężenie ogólne we włoskich sprawach robotniczych.

W rezultacie przygotowano na konferencję trzy pytania: 1) czy wykazane zostało przez doświadczenia. przeprowadzone w pomyślnych warunkach bezstronności, iż zmniejszenie bezrobocia może być osiągnięte przez zmniejszenia czasu pracy. 2) Czy ogólne zmniejszenie ilości godz. pracy może do pewnego stopnia zmniejszyć bezrobocie i to natychmiast, lub po nastaniu poprawy ekonomicznej, nawet częściowej. 3) Czy takie zmniejszenie godzin pracy powinno być stałe, czy tymczasowe.

W styczniu 1933 r. zebrała się w Genewie nadzwyczajna konferencja pracy. Zdecydowanie negatywne stanowisko w stosunku do skrócenia czasu pracy zajął rząd angielski, uważając. że konwencja nie ma żadnych szans ratyfikacji i że szkoda tracić czasu na zastanawianie się nad niemożliwem zupełnie rozwiązaniem kwestji bezrobocia. Rząd francuski i szwecki uzależnił przystąpienie do uchwalonej konwencji od ratyfikowania jej przez wszystkie państwa; inne rządy, jak: niemiecki, szwajcarski, duński — szły na pewne ustępstwa.

W dalszym biegu sprawy rozpatrywała to zagadnienie XVII-ta zwykła międzynarodowa konferencja pracy w maju 1933 w Genewie.

Konferencja miała burzliwy przebieg ze względu na ostre manifestacje antyhitlerowskie ze strony delegacyj robotniczych, popieranych cicho i jawnie przez przedstawicielstwa niektórych rządów. Przedstawiciele pracodawców chcieli wogóle odrzucić w r. b. zagadnienie skrócenia czasu pracy, konferencja jednak uznała sprawę za dojrzałą do dyskusji, lecz postanowiła decyzję co do uchwalenia tekstu konwencji odroczyć do następnej XVIII konferencji w maju 1934 r.

W głosowaniu rządy: francuski, włoski, hiszpański, czechosłowacki i cała Południowa Ameryka wypowiedziały się wprawdzie za natychmiastowem przystąpieniem do uchwalania konwencji, ale stanowisko takie nie miało cech zwycięstwa.

Na jesieni 1933 r. międzynarodowe biuro pracy rozesłało do wszystkich rządów obszerny, z 40-tu punktów składający się kwestjonarjusz, który rozpoczynał się od pytania, czy uważa się za pożądane, żeby międzynarodowa konferencja pracy przyjęła w formie konwencji międzynarodowe skrócenie czasu pracy.

Wreszcie w maju r. b. zebrała się XVIII-ta konferencja pracy, która, jak donosi prasa, w głosowaniu nad 1-ym artykułem projektowanej konwencji, cały projekt konwencji obaliła. Wprawdzie za projektem wypowiedziały się 44 głosy (delegaci rządów: Włoch, Szwecji, Polski, Danji, Norwegji i in.; delegaci pracodawców włoskich i delegaci pracowników), przeciw tylko 8 — (rząd angielski, belgijski), ale wobec dużej liczby wstrzymujących się, przepisane quorum nie zostało osiągnięte.

W ten sposób jednem pociągnięciem przekreślono rezultat kilkoletnich prac i narad. Życie jednak z pewnością nie będzie liczyło się z takim, czy innym wynikiem głosowania.

J. M.

Tunel pod Mont Blanc

Najbardziej śmiałe i fantastyczne pomysły techniczne doczekały się w wieku XX realizacji. I tak ostatnio wszedł już w stadjum realizacji projekt przebicia tunelu pod Mont Blanc, przebicia ściany Alp, dzielącej Francję i Włochy, utworzenia najkrótszej drogi komunikacyjnej pomiędzy Paryżem i Rzymem. Projekt ten, zrodzony początkowo nie dla celów technicznych, lecz politycznychc, sięga jeszcze r 1860, kiedy to Napoleon III przygotowywał aneksję ziem sabaudzkich i obiecywał mieszkańcom dogodną komunikację z Włochami. Od tego czasu prowadzone były liczne badania nad możliwością przekopania tunelu. W r. 1879 wysłano oficjalną ekspedycję ekspertów do doliny Aoste, a w r. 1880 wniosek o budowie tunelu złożony został w parlamencie przez Loubeta i przychylnie przyjęty. Wreszcie w r. 1908 francuski minister robót publicznych, Millerand, wyraził swą zgodę na budowę i utworzono syndykat francusko-włoski, który zająć się miał realizacją budowy. Przychodzi wojna i projekt idzie w zapomnienie.

Gdy ostatnio podjęto projekt budowy tunelu, uległ on przekształceniu, wywołanemu postępem techniki w dziedzinie komunikacji. Tunel przeznaczony ma być nie dla kolei żelaznej, lecz dla szosy automobilowej. Między Włochami a Francją istnieje 6 połączeń drogowych przez Alpy, z których jedno tylko pod Ventimille dostępne jest w każdej porze roku.

Tunel pod Mont Blanc posiadać będzie podwójną galerję, mechaniczną wentylację, elektryczne oświetlenie itd. Mierzyć on będzie 12 km. 600 m. długości, czyli będzie krótszy od Simplonu (19 km. 730 m.) i nawet od Mont - Cenis (13 km. 636 m.). Trasa tunelu wykaże lekkie nachylenie, a różnica wysokości wyniesie 145 metrów, od punktu wyjścia ze strony francuskiej w Case de Blaitiere (1.220 m. nad poziomem morza) do Entreves po stronie włoskiej (1.365 m.). Zarówno po stronie francuskiej jak i włoskiej mają być wybudowane drogi, wiodące do wylotów tunelu, przyczem po stronie francuskiej droga wiodąca z Chamonix do Blaitiere biec będzie częściowo tunelami dla zabezpieczenia przed lawiną.

Według zdania geologów, przekop tunelu nie napotka na specjalne trudności, jeśli chodzi o rodzaj kamienia, który trzeba będzie wydobyć. Oczywiście, przy prowadzeniu prac natrafić można na wody podskórne, których obecności nie można zgóry przewidzieć Również dwa inne zagadnienia: wentylacji i temperatury wewnątrz tunelu, rozwiązane będą pomyślnie.

Prócz kwestyj technicznych powstaje jednak wraz z budową tunelu szereg zagadnień politycznych, do których należy sprawa ustalenia granicy włosko - francuskiej. Geograficznie przypada ona na dwie trzecie tunelu, licząc ze strony francuskiej, prawdopodobnie jednak Włochy zażądają podziału tunelu na dwie równe części.

Składki do Funduszu Bezrobocia
od pensyj urlopowanych i odszkodowań

W związku z szeregiem wątpliwości, należy wyjaśnić, że robotnicy, przebywający na urlopie, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia funduszu bezrobocia i w związku z tem należy od wypłacanych im wynagrodzeń za urlopy potrącać składki do F. B.

W razie gdy pracodawca wypłaca robotnikowi odszkodowanie za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, od wypłaconej z tego tytułu sumy nie należy wpłacać wkładek do funduszu bezrobocia.

Wkładki, niesłusznie pobrane, zwrócone zostaną przez fundusz bezrobocia pracodawcy, który obowiązany jest zwrócić je następnie robotnikowi.

Liczba radjoabonentów
w poszczególnych państwach

Według ostatnich danych Międzynarodowej Unji Radjofonicznej liczba radjoabonentów w poszczególnych państwach na dzień 1 stycznia rb. przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone A. P. 17.005 tys. abonentów. Japonja 1.348 tys., Anglja 5.263 tys., Niemcy 4.308 tys., Szwecja 609 tys., Danja 497 tys., Czechosłowacja 472 tys., Austrja 493 tys., Belgja 340 tys., Węgry 322 tys., Włochy 305 tys., Polska 296 tys., Szwajcarja 231 tys., Norwegja 123 tys., Rumunja i Hiszpanja po 100 tys., Jugosławja 51 tys., Łotwa 45 tys., Litwa 14 tys.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Danji 140 abonentów, w Stanach Zjednoczonych A. P. 148, w Anglji 118, w Szwecji 99, w Austrji 73, w Niemczech 67, w Szwajcarji 60, w Norwegji 43, w Belgji 42, na Węgrzech 37, w Czechosłowacji 32, na Łotwie 23, w Japonji 15, w Polsce 9, we Włoszech 7, na Litwie i w Rumunji po 6, w Hiszpanji 5, w Jugosławji 4 radjoabonentów.

ROZMAITOŚCI

DZIEŃ ZABAWEK.

W końcu czerwca zostanie urządzony w różnych większych miastach włoskich „Dzień zabawek", w którym żywy udział wezmą władze urzędowe, jak wiadomo bowiem tendencją obecnego rządu, pozostającego pod wpływem idei Mussoliniego, jest jaknajskuteczniejsza zachęta do zakładania ognisk domowych i troski o przyszłość narodu. Stąd też wielkie znaczenie przypisuje się wszystkiemu, co ma jakiś związek z dzieckiem. Tem samem i produkcja zabawek dziecinnych mniej lub więcej pomysłowych coraz bardziej się zwiększa. Specjalne wystawy i uroczystości, połączone z zabawami dziecinnemi będą urządzone w licznych miejscowościach.

Wiadomości radjowe

PROPAGANDA LITERATURY MUZYCZNEJ.

Programy muzyczne Polskiego Radja pozatem, że pragną przynieść słuchaczom chwile artystycznej rozrywki, przewidują w swych programach szereg koncertów, dzięki którym radjosłuchacze mogą poznać się bliżej z literaturą muzyczną. W jednym z ostatnich cyklów tego rodzaju wprowadzone zostały koncerty obejmujące utwory ze współczesnej literatury fortepianowej. Trzeci taki koncert nadany będzie w środę o godz. 21.30, a wykonawcą będzie propagator współczesnej muzyki prof. Zbigniew Drzewiecki. W programie muzyka polska.

RADJO W WIGILJĘ ŚWIĘTA MORZA.

W wigilję święta morza „Teatr Wyobraźni" nadaje o godz. 18.15 specjalnie dla Radja napisane słuchowisko Janusza Stępowskiego p. . „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej".

Słuchowisko to oparte na świetnej tradycyj dawnej floty wojennej Rzeczypospolitej, która za czasów Króla Władysława IV walczyła i odnosiła zwycięstwa na morzu Bałtyckiem, przypomni wszystkim te bohaterskie chwile oraz wykaże ujemny wpływ obojętności wobec morza i floty na rozwój potęgi Państwa. Słuchowisko kończy się potężną wizją pułkownika Lanckorońskiego, strażnika półwyspu helskiego, który widzi proroczemi oczyma żelazną flotę nowej Rzeczypospolitej i kamienną Gdynię na pustych wybrzeżach Bałtyku.

O „PRAWDZIWEM MLEKU" W RADJO.

W ostatnich czasach dużo mówi się o mleku. Odbijają się o uszy dyskusje prasowe, mnożą się artykuły. W cieniu poważnych gabinetów rozważane są ustawy o mleku, o jego przygotowaniu higjenicznem, o transporcie i o handlu —a wszystko to zmierza ku zasadniczej sprawie: abyśmy do naszych garnków wlewali „prawdziwe mleko" to znaczy produkt nie fałszowany i wolny od wszelkich bakteryj. O mleku również mówi się wiele w każdym domu, gdyż jest ono jednym z podstawowych artykułów spożywczych. Na ten temat, jak możemy korzystać z mleka pod najrozmaitszą formą opowie 28 b. m. przez radjo o godz. 18-ej inż. Jadwiga Supińska.

MIRA ZIMIŃSKA CZARUJE.

Nieuchwytny nastrój piosenek Miry Zimińskiej, w których artystka łączy umiejętnie sentyment z pełną humoru groteską, jest znany wszystkim radjosłuchaczom.

Występy tej wybitnie kulturalnej pieśniarki cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem, to też koncert jej 28 bm. o godz. 20.12 będzie dla audytorjum radjowego artystyczną atrakcją.

Nowy ratusz w Sosnowcu

Swiatła i cienie reprezentacyjnego gmachu

Prace przy budowie gmachu ratusza w Sosnowcu są już na ukończeniu. Prowadzone są obecnie, w tempie przyśpieszonym,, roboty przy wykończenu budynku wewnątrz. Ostatnio wykończone zostały urządzenia kanalizacyjno - wodociągowe, instalacje elektryczne oraz wprawiono okna i drzwi.

Pozostały jeszcze prace przy układaniu posadzki w korytarzach i hollach — kamiennej, w biurach — parkietowej, następnie układanie schodów, wreszcie prace szklarskie i tynkowanie budynku.

Zdawaćby się mogło, że tego rodzaju drobne prace będzie można wykończyć w ciągu miesiąca, tymczasem — jak się okazuje — prace te potrwają znacznie dłużej, pomimo przyśpieszonego tempa robót. Jest to przecież wielki gmach, gdzie może zajść cały szereg drobnych poprawek, co rzecz zrozumiała opóźni jego ostateczne wykończenie.

W każdym razie, jak nas zapewnił **kom. Almstaedt,** budynek będzie wykończony w sierpniu. **W dn. 1 września biura magistratu mają być już przeniesione do gmachu ratusza.** Chodzi tu o to, że zarząd miasta wymówił lokal właścicielowi budynku, w którym się znajdują biura magistratu, do dn. 1 września br. A więc w tym czasie trzeba będzie przenieść biura magistrackie do gmachu ratusza. Z tego też względu prace przy wykończeniu budynku prowadzone są w szybkiem tempie.

Budynek przedstawia się okazale. Jeśli chodzi o wewnętrzne jego rozmieszczenie — to roi się on od wielu błędów, których niestety, naprawić się już nie da..

Każdego, nawet zupełnego laika uderzyć musi przedewszystkiem wejście do gmachu. Tego rodzaju budynek winien mieć wielkie reprezentacyjne wejście, sharmonizowane z całością budynku. Tymczasem zrobiono jakieś trzy obok siebie wejścia, zdaleka mało się różniące wielkością od okien. Do błędów wewnętrznych powrócimy jeszcze po całkowitem wykończeniu i oddaniu do użytku budynku. Łatwiej będzie wówczas stwierdzić bezsensowność niektórych urządzeń, szczególnie jeśli chodzi o rozmieszczenie sal.

Magistrat opracował już ogólnie

Prowadzone są obecnie prace przy budowie ulicy, prowadzącej z rogu ulic Małachowskiego i 3 maja do ratusza. Jak to już pisaliśmy, będzie to ulica dwustronna, w środku chodnik ze skrerkami. W bieżącym roku wykończona zostanie tylko jedna strona jezdni, która wyłożona zostanie klinkierem gródkowskim.

plan rozmieszczenia biur w gmachu ratusza, który mniej więcej przedstawia się następująco: na parterze naprzeciw głównego wejścia mieścić się będzie miejska kasa komunalna, w prawem skrzydle biura opieki społecznej, do których prowadzić będzie boczne wejście. W prawem skrzydle wydział podatkowy: kasa. Na pierwszym piętrze gabinety prezydenta i wiceprezydentów, biuro główne, na drugim piętrze sala reprezentacyjna, sala posiedzeń rady miejskiej, półokrągłe pokoje dla klubów radzieckich i pokoje gościnne. Na trzeciem piętrze wydział budowlany i sale przeznaczone na muzeum regjonalne.

Wszyscy na rzecz funduszu obrony morskiej

Odbyło się w Będzinie posiedzenie prezydjum komitetu wykonawczego święta morza, na którem szeroko omawiano niezmiernie ważną sprawę zbiórki na fundusz obrony morskiej.

Członkowie prezydjum doszli do wniosku, iż wobec wielkich nadziei jakie pokłada liga morska i kolonjalna w tegorocznej zbiórce na F. O. M. — należy dokonać podziału kwot, które winny być uzyskane ze zbiórki.

Do końca roku bieżącego prezydjum komitetu spodziewa się zebrać z terenu Sosnowca 35.000 zł., z Będzina 15.000 zł., z Dąbrowy 12.000 zł., z terenu powiatu, t. j. z gmin i miasta Czeladzi 8.000 zł.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich organizacyj, stowarzyszeń, przemysłu, handlu i rzemiosła o jaknajwydatniejsze poparcie zbiórki.

Ponadto postanowiono wydać okolicznościową odezwę w związku ze świętem morza, oraz zwrócić się do zarządów kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych, aby o godz. 8-ej wieczorem w dniu 28 bm, odezwały się wszystkie syreny fabryczne, obwieszczając wyjście capstrzyku, inaugurującego tegoroczne święto morza.

Prezydjum komitetu wykonawczego święta morza ukonstytuowało się następująco: przewodniczący prezydjum komitetu wykonawczego starosta Boxa, sekretarz prezydjum p. Kasprzykówna, sekretarka starosty.

Swięto górnicze na Saturnie

Uroczystość poświęcenia lokalu koła górników

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia „Strzechy" koła górników na kop. „Saturn". Przebieg uroczystości był imponujący. Udział w poświęceniu „Strzechy" wzięli: **ks. biskup Kubina, starosta Boxa,** naczelnik wyższego urzędu górniczego w Warszawie **p. Dąbkowicz, inspektor Federowicz,** inspektor urzędu górniczego p. M. Stecki, miejscowe duchowieństwo, przedstawiciele kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego Śląska, liczne koła górników ze sztandarami i rzesze publiczności.

Uroczystość rozpoczęto zbiórką w parku saturnowskim i powitaniem gości przez zawiadowcę kop. „Saturn" **inż. Goibiona.** Z parku uformowany pochód udał się przed główne biuro tow. „Saturn", gdzie odbyła się defilada. Defilada wypadła okazale, wywołując wśród widzów prawdziwy zachwyt dla maszerujących dziersko górników ubranych w czarne górnicze mundury.

Uroczyste nabożeństwo w kaplicy tow. „Saturn" odprawił **ks. biskup Kubina,** poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, witając na wstępie górniczem pozdrowieniem „Szczęść Boże".

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra kopalniana.

Z kaplicy pochód przeszedł Nową Kolonją do lokalu koła górników, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Przemówienia wygłosili: **ks. biskup Kubina, inż. J. Michalski, dyr. Przedpełski, dyr. Wengris, dyr. Raźniewski i inż. Goibion**

Chór pod kierunkiem **p. St. Pęczka** wykonał kilka pieśni górniczych.

Brać górniczą podejmowano biesiadą górniczą. Odczytano również depeszę, nadesłaną przez naczelnego dyr. departamentu górn. - hutn. przy min. przemysłu i handlu inż. **Pechego.**

Zgon drugiego górnika z kop. Reden

z ran odniesionych w katastrofie

Tragiczna katastrofa, jaka wydarzyła się w ub. sobotę na kop. „Reden" w Dąbrowie, wywołała wśród społeczeństwa w Zagłębiu duże poruszenie.

Jak to już donosiliśmy, kolumnie ratunkowej udało się dotrzeć do dwuch górników pozostających przy życiu, obaj jednak odnieśli tak poważne obrażenia, **że musiano ich przewieźć do szpitala.**

Górnik Kopeć, któremu zwały węgla połamały żebra i zraniły głowę **umarł w dniu wczorajszym w szpitalu.**

Stan zdrowia Łukasiewicza nie budzi żadnych obaw, narzeka on jedynie na nogę. **Prawdopodobnie Łukasiewicz doznał pęknięcia kości.**

Ciało górnika Józefa Kudry przewiezione zostanie do miejsca jego zamieszkania t. j. do Zagórza, **gdzie pochowany będzie na miejscowym cmentarzu.**

Pogrzeb górnika Kopcia odbędzie się w Dąbrowie.

Katastrofa na „Redenie" pociągnęła więc za sobą dwa życia ludzkie.

Władze policyjno - sądowe prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

NIEPOŻĄDANA WIZYTA CYGANKI.

Majewski Henryk, zam. w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Prostej 51, zameldował, że chwilowo zakwaterował się w lesie na Kawetczyźnie w Kielcach i w dniu 21 b. m. około godz. 20 przybyła do jego obozu nieznana mu cyganka, która przenocowała się i w dniu 22 b. m. w godzinach rannych odeszła w niewiadomym kierunku. Po jej odejściu Majewski stwierdził brak 400 zł. z portfelu znajdującego się w lewej kieszeni marynarki, która leżała pod poduszką

KRONIKA

Czerwiec 26 Wtorek

Dziś: Jana i Pawła br. m.
Jutro: Władysława kr
Wschód słońca: 3.16
Zachód słońca: 19.37

WARSZAWA.

Wtorek, 26 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Audycja dla dzieci 13.20. Płyty. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert zespołu gitarzystów. 17.00. Skrzynka PKO. 17.15. Trio kameralne. 17.45. Płyty. 18.00 Przestrogi dla budujących dom dla siebie. 18.15. Recital śpiewaczy. 18.45. Pogadanka harcerska. 18.55. Chwilka lotnicza. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Wiadomości rolnicze. 20.12. „Bal w Sovoy'u" operetka w 3 aktach P. Abrahama. 22.30. Odczyt z Poznania 22.45. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Wtorek, 26 czerwca.

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.0. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Transmisja z Warszawy. 13.20. Płyty. 13.55. Transmisja z Warszawy. 14.15. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.45. Pogawędka dla dzieci. 13.00. Odczyt z Warszawy. 18.45 Strażak śląski. 18.50. Kronika harcerska. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Ostatni Wiwingowie. 19.15. Recital fortepianowy. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisje z Warszawy i Poznania..

WARSZAWA

Środa, 27 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz. por. 7.10 Płyty 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert muzyki lekkiej. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert ze Lwowa. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Płyty. 16.40. Piosenki lekkie. 17.00. Program na dzień następny. 17.15. Recital z Poznania. 17.35. Recital fortepianowy. 18.00. Książka i Wiedza. 18.15. Koncert kameralny. 18.45. O kulturze dnia powszedniego. 18.55. Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Muzyka lekka. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 21.12. Recital śpiewaczy. 21.30. III-ci koncert z cyklu Współczesna literatura fortepianowa. 22.15. Wizyta mikrofonu u Państwa Bigdulskich. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

Z Kielc

(k) **Pożar przy ul. Domaszowskiej.** Onegdaj około godz. 11 w mieszkaniu Proswiryny Marji, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskie Przedmieście 25 w domu należącym do Witkowicza Gabryela tamże zamieszkałego — powstał pożar, który w porę został spostrzeżony i przez przybyłą straż pożarną zlokalizowany.

Wskutek pożaru spaliła się pościel i inne drobne rzeczy, wartości których na razie nieustalono. Pożar powstał w mieszkaniu w czasie nieobecności poszkodowanej. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

W sklepie Bodzenblatowej Sury, przy ul. Piotrkowskiej nr. 31 w Kielcach powstał pozar w tylnej ścianie sklepu, w której przeprowadzona jest rura przewodu kominowego, do której przylegały nałożone na ścianę papiery, które zapaliły się. Ogień został w porę spostrzeżony i przez właściciela ugaszony.

—We wsi Rutę Nowa Igrzyska, pow. kieleckiego, u Kulpy Stanisława — powstał pożar, podczas którego spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora pod jednym dachem.

Straty wynoszą około 500 zł. Przyczyna pożaru wadliwa konstrukcja komina.

Z Zagłębia

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN".

Wczoraj przed południem w podziemiach kopalni „Saturn"— uległ wypadkowi 48-letni górnik Franciszek Niewiara z Czeladzi.

Na czwartem polu przy pracy oberwał się kawał węgla, który, spadając na ziemię uderzył w głowę i w plecy Niewiarę. Rannego górnika umieszczono w szpitalu.

—oOo—

10-LETNI CHŁOPIEC UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI.

W czasie kąpieli w rzece Czarnej Przemszy obok mostu fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu, utopił się Szałowski Konstanty, lat 10, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Robotniczej nr. 12. Zwłoki wydobyto przy pomocy straży ogniowej i umieszczono w kostnicy szpitala na Lepiankach.

—oOo—

— **Osobiste.** Dyr. Mazur rozpoczął urlop, który trwać będzie do 3 sierpnia

— **Wycieczka L. M. i K. do Wisły.** Liga morska i kolonjalna oddział Sosnowiec organizuje w dniu 1 lipca rb. wycieczkę krajoznawczą do Wisły i okolicy.

Przejazd wygodnemi autami w obydwie strony 4 zł od osoby.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 28 bm. w lokalu L.M. i K. ul. Kołłątaja 17 codziennie od godziny 17 do 20.

— **Koło działaczy społecznych** przy radzie okręgowej BBWR. w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 26. bm. o godz. 17.30 w pierwszym terminie, 18 w drugim, odbędzie się w sali rady powiatowej BBWR. walne nadzwyczajne zebranie statutowe, na którem obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Posiedzenie podsekcji wianków w Sosnowcu.** W czwartek, o godzinie 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie podsekcji wianków komitetu święta morza w Sosnowcu, celem ostatecznego ustalenia programu uroczystości wianków w Sosnowcu, która odbędzie się w dniu 29 b. m. na rzece Czarnej - Przemszy. Posiedzenie odbędzie w sali rady miejskiej

Podsekcja zaprasza na posiedzenie wszystkich członków podsekcji wianków, przedstawicieli stowarzyszeń i organizacyj w m. Sosnowcu, które zamierzają wziąć udział w uroczystości.

— **Zagadkowa choroba chłopca.** Na kolonji letniej w Okradzionowie zachorował ciężko 10-letni Stanisław Patuszka, którego przewieziono do szpitala w Będzinie.

— **Kradzieże.** Na targu w Czeladzi Marji Drajer zam. w Będzinie przy ul. Granicznej nr. 19, skradziono paczkę z zawartością kilku par pończoch i skarpet, które pozostawiła na przechowaniu u Zofji Kaczmarczyk, zam. w Grodźcu.

Janowi Kopytowi zam. w Czeladzi przy ul. Elektrycznej skradziono z mieszkania 26 zł. w gotówce.

Z warsztatu stolarskiego skradziono rower męski, wart. 100 zł., na szkodę Gacha Stanisława, zam. w Strzemieszycach (Aleja nr. 2).

Serdeczne pożegnanie zasłużonych działaczek społecznych w Dąbrowie

W dniu onegdajszym społeczeństwo dąbrowskie żegnało serdecznie zasłużone działaczki, przełożone żeńskiej szkoły handlowej panie **Emilję i Wandę Łabudzińskie** oraz **p. Aleksandrę Habermanównę.**

Panie Łabudzińskie wraz z **p. Habermanówną** przybyły do Dąbrowy przed 40 laty, założyły szkołę handlową żeńską i przez czas swego długiego pobytu w Dąbrowie, położyły wiele zasług zarówno na polu szkolnictwa, wychowując setki dziewcząt, jak również i na niwie społecznej, gdzie wykazały zawsze wielką energję w pracy i dużą inicjatywę.

Celem uczczenia zasług **pp. Łabudzińskich i Habermanówny,** zorganizował się w Dąbrowie specjalny komitet pożegnania spośród miejscowego społeczeństwa.

Onegdaj odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem w sali resursy miejskiej, odbyło się pożegnanie. Nastrój na sali był niezwykle serdeczny, co świadczy o ogólnej sympatji, jaką cieszyły się **pp. Łabudzińskie.**

Licznie zgromadzenie byłe wychowanki i uczenice szkoły wręczyły przełożonym mnóstwo wiązanek kwiecia.

W imieniu komitetu pożegnania przemawiała p. Srokowska, następnie przemawiali pp.: **ks. prefekt Flisowski** — w imieniu duchowieństwa wychowanek szkoły — **Szulcówna, Bemówna i Wojciechowska, inż. Kaznowski — w imieniu P. M. S., prof. Ćwirko - Godycki** — w imieniu T. N. S. W., **Wiśnicka** — w mieniu N. O. K., **inż. Paszkowski** — w imieniu L. O. P. P., **radny Kicki** — w imieniu stowarzyszenia kupców polskich, **Otto i Ostrowski.**

Wreszcie zabrała głos **p. E. Łabudzińska,** która ze łzami w oczach wzruszonym głosem podziękowała zebranym za objawy życzliwości i uznania.

Następnie **A. Dulasówna** odczytała depeszy i listy, które nadeszły z racji uroczystości pożegnania, m. in. depesze nadesłali pp.: **starosta Boxa, dyr. Gadomski, dr. Sz. Starkiewicz** z **Buska** i inni, poczem nastąpiła krótka część koncertowa. **P. Vielrose** odśpiewała kilka pieśni przy akompanjamencie **prof. Guzikowskiego, p. Baldysówna** zaś odegrała na fortepianie kilka utworów, poczem odbyło się wspólne śniadanie, które minęło w atmosferze niezwykle miłej.

Uczenice szkoły wręczyły **pp. Łabudzińskim** piękny album pamiątkowy.

Pp. Łabudzińskie i p. Habermanówna wyjeżdżają do Warszawy.

Społeczeństwo dąbrowskie traci przez ich wyjazd prawdziwie zasłużone i niezmordowane działaczki społeczne.

Groźny pożar w gminie Żarki

W zabudowaniach Jana Haronia, zamieszkałego we wsi Czatachowa, gm. Żarki wybuchł onegdaj pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom, mimo akcji ratunkowej w krótkim czasie strawił doszczętnie dom mieszkalny, 2 chlewy i 1 stodołę. Spalone zabudowania były drewniane kryte słomą. Straty oblicza poszkodowany na sumę 2500 zł.

Wypadku z ludźmi nie było. Jak wykazało doraźne dochodzenie pożar powstał od iskry z komina.

Również onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Sroki, zam. we wsi Jaworznik, gm. Żarki, który z gwałtowną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie doszczętnie strawił 2 domy mieszkalne, 2 chlewy i 6 stodół.

Podczas pożaru zostali poparzeni: Sroka Franciszek, Stanisław Hajda i roczne dziecko.

Ponadto zginęły w płomieniach dwie krowy, kilkanaście kur, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe, odzież i t. d.

Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą 12.000 zł. Ustaleniem przyczyny pożaru zajęła się policja.

Cudowne wdzięki

Na wschodzie znani są zaklinacze wężów, którzy swą cudowną grą na flecie usypiają najjadowitsze węże.

Podobne, cudowne właściwości ma p. Zygmunt Szczurek, który tak potrafił melancholijnie gwizdać, że nietylko człowieka uśpi, ale pod wpływem jego gwizdania muchy zamierają w powietrzu i uśpione spadają na ziemię.

Znajomi p. Zygmunta znają tę jego zdolność i unikają pozostawania z nim sam na sam.

— Zygmuś — mówią — jak zacznie romanse cygańskie gwizdać, to się najpierw popłaczesz, a potem żebyś nie chciał uśniesz. A wtedy już ani zegarek, ani portmonetka niepewna.

Nie znała widocznie tych zdolności p. Jadwiga Mróz, którą p. Zygmunt pewnego razu odwiedził, bo usłyszawszy pięknie odgwizdane tango „Rebeka", wzruszyła się do łez i zaczęła prosić, żeby p. Zygmunt gwizdał dalej.

— Pan Zygmont — mówiła oczarowana — to mógłby się do muzycznego prosektorjum za artystę zgodzić.

— Chyba konserwatorjum — poprawił p. Szczurek.

— Możliwe. Już pan się na tem lepiej zna. Ale że pan potrafi pod serce człowieka wziąć to fakt. Słowik to przy panu Zygmoncie jest zwyczajny szewc. Niech skonam, jeśli kłamie. Panie Zygmont, zagwiżdż pan jeszcze co!

— A co panna Jadzia chce. Poleczkę, sztajerka, czy coś do płaczu?

— Do płaczu, panie Zygmuś.

— Dobra! Coś takiego zagwiżdżę, że panna całą podłogie łzami zaleje. Tylko potem z wycieraniem będzie kłopot.

I p. Zygmunt rozpoczął koncert. Gwizdał tak rzewne melodje, że p. Jadwidze łzy płynęły z oczu strumieniem.

W rozmarzeniu schyliła głowę na poduszkę i pod wpływem cudnych dźwięków usnęła.

A kiedy się obudziła, stwierdziła z przerażeniem, że gwiżdżący artysta gwizdnął jej 20 złotych, pierścionek i palto i ulotnił się.

Artystę wkrótce ujęto. Przez 6 miesięcy będzie samotnie gwizdał bardzo rzewne piosenki.

NERWY PANA WINCENTEGO.
Kasa chorych, książeczka, okienko i koza.

P. Wincenty Dybas, urzędnik prywatny (Sosnowiec, ul. Rybna) miał słabe nerwy, które leczył w kasie chorych. Z tej przyczyny zjawił się pewnego popołudnia w ambulatorjum i stanąwszy przy okienku, zażądał wydania numerku.

To nie jest jednak takie łatwe.

Urzędnik spojrzał najpierw na p. Wincentego przenikliwie, a potem poprosił go o książeczkę poświadczoną przez pracodawcę.

Pan W. książeczki nie miał i chciał postawić połowę mieszkańców Sosnowca na świadków, że jest ubezpieczonym i wszystko prócz nerwów ma w porządku. Wszystko to jednak nie wystarczało urzędnikowi, który stojąc twardo na gruncie przepisów, po krótkich pertraktacjach, zatrzasnął p. Wincentemu przed nosem okienko.

W nerwowym pacjencie aż zadrgało. Wszedł za przepierzenie i wszczął dalsze układy z urzędnikiem, ale już głosem podniesionym i w tonie tak poufałym, że musiano zawezwać policjanta.

Dalszy przebieg tego zajścia rozegrał się na rozprawie w sądzie grodzkim.

Sędzia, mając na celu, by choremu p. Wincentemu nie szarpano po ambulatorjach nerwów i chcąc kurację jego pchnąć na właściwe tory, zaaplikował mu 14 dni odpoczynku, w odosobnieniu za kratkami więzienia.

—oOo—

J. E. KS. BISKUP JASIŃSKI W PILICY.

W ub. sobotę wieczorem przybył na wizytację pasterską do Pilicy ks. biskup Jasiński z Sandomierza, w zastępstwie chorego ks. biskupa Łosińskiego z Kielc.

J. E. ks. Biskup przybył autem ze Szczekocin uroczyście witany przez przedstawicieli rolnictwa, dziatwę, stowarzyszenia religijne i wielkie tłumy ludności z okolicy.

Tłumy wiernych z dziatwą na czele w strojach ludowych i w bieli odprowadziły ks. biskupa do kościoła, gdzie po krótkiej modlitwie, ks. biskup wygłosił piękne kazanie o wychowaniu i ideałach młodzieży. W Pilicy ustawiono trzy bramy triumfalne.

Uroczystą sumę w niedziele odprawił ks. biskup, pozatem w ciągu swej bytności w Pilicy udzielił sakramentu bierzmowania tysiącom ludności i dziatwie z okolicy. Odjazd z Pilicy nastąpił w dniu wczorajszym.

W niedzielę zw. pracy obyw. kobiet pod przewodnictwem rejentowej Stachnikowej, urządził święto Matki. Z okazji przybycia dużej ilości dzieci do Pilicy, urządzono dla nich na placu obok kościoła posiłek.

WALNE ZEBRANIE O. T. i K. R. W ZAWIERCIU.

W sali posiedzeń sejmiku odbyło się onegdaj walne zebranie okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, na które przybyło około 60 delegatów z poszczególnych kółek rolniczych z powiatu zawierckiego. Ponadto w zebraniu wziął udział poseł Z. Sowiński.

Obrady zagaił wiceprezes O.T.O.K. R. p. Konrad Borowski z Myszkowa, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, w którem napiętnował skrytobójczy mord dokonany na osobie ś. p. ministra Pierackiego, poczem przez powstanie i minutowe milczenie uczczono pamięć zmarłego ministra, oraz uchwalono rezolucję.

Na przewodniczącego zebraniu wybrany został sekretarz wydziału powiatowego, p. S. Malanowicz, ponadto w prezydjum zasiedli: poseł Sowiński i p. Borowska z Myszkowa.

Wiceprezes O. T. O. i K. R. p. Borowski podał zebranym do wiadomości iż przed paru tygodniami starosta Konopacki złożył mandat prezesa O.T.O. i K. R., a w uznaniu zasług dla organizacji, jak również dla rolnictwa w powiecie zawierckim zaproponował wybór starosty Konopackiego na honorowego prezesa O.T.O. i K.R., co zostało przez zebranych jednogłośnie przyjęte.

Sprawozdanie z ogólnej działalności O.T.O. i K.R. odczytał kierownik biura p. Słociński.

Nad odczytanemi sprawozdaniami toczyła się ożywiona dyskusja, po której poseł Sowiński wygłosił obszerny referat, w którym scharakteryzował obecny stan rolnictwa, ze szczególnem uwzględnieniem powiatu zawierckiego.

Budżet na rok 1934-35 uchwalony został w sumie 18.000 zł. zatwierdzony również został plan pracy.

P. J. Łakota wygłosił krótkie przemówienie o celach i zadaniach żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach, nawołując zebranych do posyłania do tej szkoły swych córek. W miejsce następujących członków rady wybrani zostali pp: R. Borowski, Z. Olszewski, Malanowicz, sędzia Banasik z Żarek i p. Merta.

Po skończonych obradach uczestnicy pod przewodnictwem instr. p. W. Wereszczaki zwiedzili wzorowo urządzony ogródek owocowo - warzywny oraz hodowlę jedwabników p. Józefa Pajączka, zam. w Zawierciu przy ul. Towarowej 14 Podkreślić należy, że p. Pajączek jest jedynym na terenie powiatu zawierckiego hodowcą jedwabników.

Uroczystość 25-lecia przelotu Bleriota nad kanałem La Manche

Wspaniałe uroczystości z okazji 25-lecia pierwszego przelotu nad kanałem La Manche przez Ludwika Bleriota odbyła się dzisiaj na lotnisku w Buce wobec prezydenta republiki Lebrune i specjalnie przybyłego na tę uroczystość do Francji brytyjskiego ministra lotnictwa lorda Londonderry.

Zwracając się do biorącego udział w uroczystościach Bleriota minister lotnictwa gen. Denain podkreślił zasługi francuskiego konstruktora, którego samoloty zachowują dzisiaj szereg światowych rekordów m. in. ustanowiony przez Codesa i Rossiego światowy rekord długości lotu bez lądowania.

Nieprzeliczone tłumy cisnęły się dookoła podjum, by obejrzeć historyczną maszynę, na której w r. 1909 Bleriot przeleciał kanał La Manche.

Miljony wydarte z głębin oceanu

Pocztowy parowiec angielski „Egipt" wpadł podczas podróży do Egiptu w czasie wojny na minę podwodną i zatonął w okolicy Brestu. „Egipt" miał na swoim pokładzie za miljon funtów złota w sztabach, które miało być przewiezione do kraju. Kilka angielskich towarzystw ubezpieczeniowych przejęło asekurację ładunku złota. Zatonięcie „Egiptu" przyprawiło je o ogromne straty.

W kilka lat później założone zostało towarzystwo włoskie wydobywania zatopionych ładunków z głębin morskich przy użyciu nowych metod i środków. Towarzystwo rozporządza kilkoma okrętami wyekwipowanemi specjalnie w tym celu, a m. in. i statkiem „Artiglio", któremu udało się po dłuższej pracy wydobyć z wnętrza zatopionego „Egiptu" cały ładunek złota wartości 26 miljonów złotych. W miejscu, gdzie zatonął „Egipt" morze ma głębokości około 140 metrów i tak głęboko też spoczywał na dnie kadłub zatopionego statku. Kilka miesięcy trwały poszukiwania nurków z pokładu „Artiglio" zanim natrafili na wrak „Egiptu" i określili jego położenie. Teraz dopiero można było przystąpić do właściwej pracy nad wydobyciem ładunku złota. Przy tak wielkiej głębokości trzeba było najpierw przez założenie min dynamitowych i spowodowanie ich wybuchu rozsadzić żelazny kadłub „Egiptu", aby dotrzeć do kabiny w której złożone były stalowe kasety ze złotem. Kasety okazały się jednak zbyt ciężkie, aby nurkowie mogli sobie na tej głębokości i pod tak wysokiem ciśnieniem poradzić z ich ciężarem. Inżynierowie „Artiglia" wpadli jednak na znakomity pomysł: zastosowali olbrzymie elektrogmanesy, które opuszczono na dnie morza; tutaj kierowali nimi nurkowie, a potężne magnesy wyciągały kasety z piasku, a dalej winda pomagała już w wydostaniu na pokład drogocennych kaset. W ten sposób cały ładunek złota został wydarty z zawistnych głębin morza i przekazany prawemu właścicielowi — rządowi W. Brytanji.

Gangsterzy grożą porwaniem wnucząt prez. Roosevelta

Prasa wiedeńska zamieszcza sensacyjną depeszę z Nowego Jorku, wedle której gansterzy amerykańscy grożą uprowadzeniem wnuczków prezydenta St. Zjedn. Roosevelta.

Córka prezydenta Roosevelta p. Dall, która wyjechała niedawno do miasta Reno celem przeprowadzenia procesu rozwodowego ze swym mężem, otrzymała od bandy gangsterów kilka listów wzywających ją do złożenia wielkiej sumy pieniężnej, przyczem bandyci na wypadek nieuwzględnienia ich żadania. grożą porwaniem dwojga jej dzieci.

Policja poczyniła wiele środków ostrożności. P. Dall oraz jej dzieci znajdują się stale pod ochroną wybitnych detektywów amerykańskich.

Z Olkusza

(ol) **O P.O.S.** Strzelanie o P.O.S. w policji pow. olkuskiego, odbędzie się w 3-ch grupach na strzelnicy w parku pod Czarną Górą w Olkuszu.

Strzelanie pierwszej grupy naznaczone jest na 27 bm., drugiej w sierpniu i trzeciej we wrześniu r. b.

(ol) **Zemsta awanturników z Porąbki.** 24 bm. banda awanturników z Porąbki, gm. Jangrot pod wodzą braci Kiwiorów, napadła na Ciempków i ich szwagra Stanisława Żyłę za to, że w czasie odbywającej się u Ciempków zabawy z okazji chrzcin, nie chciano ich wpuścić. Celem wywołania bawiących się z mieszkania, awanturnicy rozpalili ogień obok domu, poczem rzucili się na nich z nożami i kamieniami.

Niebezpiecznie pobitych Józefa i Władysława Ciempków z ranami głowy, przywieziono do szpitala olkuskiego w dniu wczorajszym. Żyła kuruje się w domu.

(ol) **Gajowy strzela do ludzi, jak do kaczek.** Po kradzieży pościeli, jaka miała miejsce w ub. piątek na szkodę Pawła Judyki w Wielkiej Wsi, gm. Cianowice, okradziony udał się w pościg, dobrawszy sobie kilkunastu ludzi do lasu majątku Ujazd, w pow. krakowskim. Zaledwie ścigający złodziei wkroczyli do lasu spotkał ich gajowy Karol Bednarski, który bez żadnych uprzedzeń strzelił do mieszkańca Wielkiej - Wsi, Wład. Tugasa, raniąc go niebezpiecznie w obie nogi śrutem. Rannego odwieziono do szpitala w Krakowie.

Bednarski, człowiek bezwzględny, strzela podobno do każdego napotkanego w lesie człowieka, nie wyłączając dzieci, napotkanych na zbieraniu jagód

Narazie Bednarskiemu została odebrana broń.

—oOo—

Radjo ostrzega górników

Zarząd jednej z kopalni francuskich wpadł ostatnio na doskonały pomysł, będący szybkim i niezawodnym środkiem ratunku w razie wypadku na kopalni. Zainstalowano mianowicie w różnych punktach głośniki i mikrofony przez które każdy odcinek może, wrazie niebezpieczeństwa, wzywać pomocy, lub zostać momentalnie ostrzeżony o grożącej katastrofie.

245.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Garbuska, drżąc cała, nie pojmowała, co to znaczy.

— Przypatrz się dobrze tej lasce — mówiła Helena — jest krew twej córki na niej, przelana ręką zięcia twego i w twojej obecności... Chcesz abym ci przebaczyła matko wszystkie zniewagi... i tę ostatnią największą, otóż, to ty, matko, uklęknij i błagaj przebaczenia.

I w uniesieniu coraz większem oparła ręce na ramionach Garbuski i zmusiła ją do uklęknięcia.

Lecz jednym skokiem Julja się zerwała i z pianą na ustach, ze strasznym błyskiem oczu, zaryczała:

— A łajdaczko, zapłacisz mi za to...

Helena rzuciła jej laskę pod nogi.

— Możesz mnie zabić teraz — rzekła. — Powiedziałam wszystko, co oddawna piersi mi rozsadziło...

Biedne dziecko, wyczerpane, padło zemdlone na łóżko.

Julja pobiegła do swego pokoju, zamknęła się, a wyciągając rękę w stronę córki, wymówiła cicho:

— Jak jej nie stanie, on będzie mnie kochał!

X.

Sprawdziły się przewidywania doktora; Lucjan Gobert powoli przychodził do zdrowia.

Pewnego dnia zbudził się z długiej gorączki, otworzył oczy i spojrzał dokoła zdziwiony.

— Byłem chory — rzekł, spojrzawszy na stół, zastawiony flaszeczkami od lekarstw.

Naraz cała przeszłość stanęła mu w myśli.

Aresztowanie, więzienie, śmierć matki, kościół, Helena w ubraniu ślubnem, Prosper i obraza śmiertelna, która go piekła jak ogniem..

Obejrzał się raz jeszcze, właśnie w chwili kiedy Joanna wchodziła do pokoju.

— Joasiu — odezwał się poznając ją. — Gdzie ja jestem — powiedz mi...

— W willi Petit-Bry u hrabiego Roncerny.

Wytłumacz mi, dlaczego nic nie pamiętam?

Joasia opowiedziała wszystko od chwili, gdy zemdlał w kościele.

— Byłem bardzo chory, prawda? Lecz teraz czuję się zdrowym... Muszę wstać... pojadę do Paryża...

— Uspokój się, panie Lucjanie, to niepodobieństwo.

— Muszę jechać, muszę pomścić moją matkę. Kobieta potwór zabiła ją... Mężczyzna podły skradł mi Helenę i w twarz mnie uderzył... O ja się zemszczę, ja się zemszczę, inaczej, byłbym tak podły jak oni!..

— Panie Lucjanie, ma pan jeszcze gorączkę...

— Gorączkę zemsty... tak...

— Jeżeli będzie się pan wzruszał, zachoruje pan na nowo, a wtedy nic już nie pomoże... A my chcemy, żeby pan żył, żeby pan miał nadzieję...

— Nadzieję — powtórzył Lucjan ze łzami. — Miałem kiedyś nadzieję, lecz cóż mi z niej pozostało... Matka w grobie, ja posądzony o zbrodnię a Helena stracona na wieki.

— A jeżeli jest możność odzyskania jej?

— Chcesz mnie tylko uspokoić... Helena jest przecież żoną Prospera Rivet, należy do niego...

— Helena nie należy do człowieka, którego jej matka narzuciła... nazwisko jego nosi jedynie... przysięgam...

— Wierzę ci, lecz, pomimo to, do śmierci z nim związana...

— A rozwód?..

— Prosper Rivet nie zażąda go nigdy, ożenił się dla jej majątku...

— Panna Helena go zażąda, a jeżeli ona nie odważy się, to inni to zrobią... Czy wiesz, dlaczego Julja Tordier wydała córkę za dawnego swego komisanta?.. Żeby go przywiązać do siebie węzłem, który ona uważa za nierozerwalny... Żeby ukryć przed światem, wstrętne uczucie jakie ma dla niego... Czy teraz rozumiesz?..

— O! to byłoby ohydne!.. Ale dowodów, dowodów trzeba...

— Czy może być lepszy dowód, niż postępowanie Julji Tordier z córką?..

— Czy Helena podejrzewa, co się koło niej dzieje?

— Uprzedzono ją... czuwa i niebawem się przekona, a wtedy znajdzie siłę do oskarżenia... Lecz pan, panie Lucjanie w całej sprawie musisz być neutralnym! Strzeż się zwrócić w tej chwili czemkolwiek uwagę sprawiedliwości na siebie, pozwól działać panom Roncerny i de Beuil, oni pragną szczęścia dla pana i panny Heleny. Dla was uczynią niepodobieństwo nawet... Wczoraj naradzali się z adwokatem w Paryżu. Kto wie, panie Lucjanie, czy szczęście, któremu wierzyć nie chcesz, które wydaje ci się niepodobnem nie jest już bardzo bliskiem ciebie?

d. c. n.

Szpital Hugonotów francuskich w Londynie

W Londynie znajduje się szpital hugonotów, do którego przyjmowani są jedynie potomkowie rodzin francuskich, wygnanych z kraju podczas prześladowań religijnych. Szpital ten utrzymywany jest z dotacyj hugonotów francuskich, osiadłych w Anglji i założony został w r. 1718. Cztery razy do roku odbywa się uroczysty obiad, wydany przez zarządzającego szpitalem hr. de Radnor. Toasty na bankiecie wygłaszane są w języku francuskim.

——o0o——

Koty jako listonosze

Berlińskie towarzystwo filatelistyczne zorganizowało wystawę, na której znajdowało się kilka tysięcy znaczków pocztowych państw germańskich, a także szereg dokumentów z historji poczty w Niemczech. Z jednego z tych dokumentów wynika, iż w r. 1879 zorganizowano w stolicy Niemiec pocztę kocią, na wzór poczty gołębiej. Około 30 kotów, „zatrudnionych" na poczcie powracało do domów, które zamieszkiwały, wraz z listami.

——o0o——

Lekarze w Polsce

Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski praktykuje 10.644 lekarzy, 3.157 lekarzy dentystów, 9.554 akuszerek oraz 1.923 felczerów. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3.3 lekarzy, 1 lekarz - dentysta i 3 akuszerki.

Na terenie województw centralnych praktykuje 2.589 lekarzy, 1.192 lekarzy dentystów, 3.392 akuszerek i 1.202 felczerów, na terenie woj. wschodnich 1.160 lekarzy, 473 lekarzy - dentystów, 883 akuszerek i 410 felczerów, w woj. zachodnich 1.493 lekarzy, 198 lekarzy - dentystów i 1.118 akuszerek, na terenie woj południowych 3.067 lekarzy, 157 lekarzy-dentystów i 2.860 akuszerek.

——o0o——

Naiwni wieśniacy
dali pieniądze na różdżkę czarodziejską

Do bogatego gospodarza Józefa Kopackiego, zam. we wsi Łopiany pow. sieradzkiego przed pewnym czasem przybył eleganko ubrany osobnik podający się za mieszkańca Kalisza Zdzisława Piotrowskiego. Wizyty te powtarzały się dość często, podczas których tajemniczy turysta zwracał szczególną uwagę na dwa wzgórza w pobliżu wsi.

We wsi poczęły krążyć plotki iż Piotrkowski posiada tajemniczą różdżkę, przy pomocy której poszukuje ukrytych skarbów.

Sprytny oszust, wyzyskując naiwność wieśniaków, powiedział K., że wie o ukrytych na wzgórzach skarbach, lecz by je znaleźć potrzebuje o wiele kosztowniejszej różdżki, na którą jednak nie ma pieniędzy.

Wówczas to gospodarz Józef Kopacki wraz ze swym szwagrem Stanisławem Kukulakiem dali oszustowi 1.000 zł. celem kupienia owej różdżki, a ten obiecywał im wzamian udział w zyskach.

Oczywistą jest rzeczą, że odkrywca skarbów otrzymawszy pieniądze, zniknął. Wieśniacy zorjentowawszy się po pewnym czasie iż padli ofiarą oszusta, zawiadomili policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

——o0o——

Djalog radjoiskrowy w stratosferze

Instytut wojskowo - geograficzny w Waszyngtonie (USA) postanowił zorganizować wspólnie z korpusem lotniczym lot do stratosfery, podczas którego z gondoli stratostatu będzie stale nadawany reportaż z lotu i prowadzona rozmowa iskrowa ze stacjami odbiorczemi na lądzie. Lot ten ma się odbyć w ciągu lipca rb.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Drogi rozwoju strzelectwa sportowego w Polsce

Przed wojną światową i w czasie wojny nie było dla sportu strzeleckiego w Polsce możliwości rozwoju. Bezpośrednio po wojnie od 1921 r. zagadnieniami sportu strzeleckiego zajmuje się jedynie zw. strzelecki, który w tym okresie czasu otrzymuje z ramienia władz państwowych wyłączność kierowania tym sportem wśród osób cywilnych i reprezentowania go zagranicą.

Do 1923 r. sport strzelecki jest jedynie sportem jednostek, przeważnie rekrutujących się z pośród wojskowych zawodowych. Wolniej natomiast rozwijał się w nielicznych klubach sportowych.

Pierwsze „Narodowe Zawody Strzeleckie" w 1924 r. skupiły zaledwie 130 zawodników z terenu całej Polski w liczbie tej cywilni stanowili pozycję znikomą.

Popularną zagranicą broń bocznego zapłonu kal. 22 w rękach polskich zawodników była rzadkością, do strzelań w Polsce używano jedynie karabinu wojskowego.

Na narodowe zawody w 1930 r. upoważnionych do brania udziału było około 1000 zawodników, w tem większość cywilnych. W tymże roku zw. strzelecki otrzymał od władz państwowych potwierdzenie nadanego mu w 1921 r. mandatu prowadzenia wewnątrz i reprezentowania nazewnątrz sportu strzeleckiego. W 1930 r. zostaje wprowadzona przez zw. strzelecki „Odznaka Strzelecka" o charakterze ogólno - polskim, zatwierdzona przez władze państwowe. Odznakę te zdobywa: w 1930 r. około 300 zawodników, w 1931 r. około 30.000 zawodników, w 1932 r. około 112.000 zawodników, w 1933 r. około 275.000 zawodników.

Związek strzelecki jako oficjalny reprezentant Polski jest od 1921 r. członkiem międzynarodowego związku strzeleckiego.

Kilkakrotnie barwy Polski były na wodach i kongresach, prezentowane na międzynarodowych zawodach.

Do r. 1931 nasz udział w międzynarodowych spotkaniach nie przyniósł barwom Polski poważniejszego sukcesu, ze względu na brak techniki oraz na brak odpowiedniej broni i amunicji.

Od r. 1934 polski sport strzelecki zaczął nawiązywać przyjacielskie stosunki sportowe na terenie międzypaństwowym.

W 1933 r. z inicjatywy Z. S. zostały zorganizowane i przeprowadzone w Tellinie zawody strzeleckie państw bałtyckich z udziałem: Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski. W roku obecnym obowiązek przeprowadzenia tych zawodów przyjęła na siebie organizacja strzelecka Łotwy.

Z inicjatywy Z .S. powstały w Polsce cywilne związki strzeleckie, a mianowicie: polski związek broni małokalibrowej, polski związek broni wojskowej dowolnej — obecnie te związki zlały się w jeden pod nazwą polskiego związku strzelectwa sportowego.

Rok 1932 był dla sportu strzelecko—łuczniczego okresem ostatecznego ugruntowania spraw organizacyjnych i określenia programu działalności poszczególnych organizacyj. W roku tym powstała z inicjatywy Komendanta Głównego Z. S. — Naczelna Rada Strzelectwa w Polsce, która jest organem naukowym, opinjodawczym i programowym dla sportu strzelecko — łuczniczego.

Drugim ważnym momentem było powołanie do życia przez Z. S. Polskiego kolegjum sędziów strzelecko - łuczniczych. Kolegjum to ma za zadanie czuwać nad czystością sportu i wprowadzania w czyn uchwalonych przez N. R. S. przepisów, regulaminów i programów. Trzecią skolei ważną rzeczą w dziedzinie organizacji było utworzenie głównej komisji dyscyplinarnej, która ma za zadanie czuwania nad dyscypliną sportową i regulowania wszelkich zatargów, sporów, przekroczeń oraz przewinień w sporcie strzelecko - łuczniczym.

W dorobku sportowym świadczyć mogą najlepiej wymienione powyżej cyfry, jak również dane następujące:

1) Na terenie Polski istnieje: 686 klubów związku strzeleckiego i 210 klubów poza ZS. Przybyło w ciągu ostatniego roku 159 klubów Z. S. i 20 klubów innych organizacji. Ponadto zorganizowanych zostało 11 ogniw polskiego kolegjum sędziów strzel. — łuczn.

2) Ilość osób uprawiających strzelectwo i łucznictwo wynosi: w związku strzeleckim — za 42.500 osób, w P. Z. S. sportowego — ca 7.000 osób, w P. Z. łuczników — ca 2.500 osób, w P. K. sędziów — ca 500 osób.

3) Odbyło w ciągu roku 22 zawodów w charakterze centralnych i okręgowych — ogólno - polskich i około 4.000 zawodów o charakterze powszechno - propagandowym i o odznakę strzelecką z udziałem około 800.000 strzelających.

4) Na terenie Z .S. posiada strzelnic: a) otwartych — 176, przybyło w ciągu roku 65, b) krytych — 43, przybyło w ciągu roku 14; strzelnic klubowych i użytkowanych: a) otwartych — 1091, przybyło w ciągu roku 35, b) krytych — 130, przybyło w ciągu roku 31.

5) Przeprowadzono w 1933 r. kursów instruktorskich i sędziowskich z uczestnictwie ogólno - polskiem 36, uczestników 354.

O mistrzostwo okręgu kieleckiego

W ub. niedzielę rozpoczęły się mecze międzygrupowe o mistrzostwo okręgu kieleckiego w klasie A. Udział w rozgrywkach obecnie biorą kluby: Brygada (Częstochowa) i RKS. (Radom). W podokręgu kieleckim i w Zagłębiu mistrzowie nie zostali jeszcze wyłonieni.

BRYGADA (CZĘSTOCHOWA) — R. K. S. (RADOM) 1:0 (0:0).

Mecz między „Brygadą" a RKS. odbył się na boisku w Radomiu. Podczas całego meczu gra ostra a nawet brutalna.

W trzeciej minucie Matjasiewicz (RKS.) przestrzela rzut karny. Dopiero po przerwie Polak strzela jedyną bramkę dnia. Sędziował p. Ryman z Radomia, słabo.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Częstochowie rewanżowy mecz między „Brygadą" a RKS.

SROMOTNA PORAŻKA ZAWIERCKIEJ „WARTY".

W spotkaniu z Victorją o mistrzostwo A kl. w Częstochowie, zawiercka „Warta poniosła sromotną porażkę w stosunku 0:10 (0:2).

Bramki strzelili: Piątkiewicz (4), Kurek II (2), Merda (2) i Baran.

„CZESKA HITOMI" NAJGROŹNIEJSZA RYWALKA WALASIEWICZÓWNY.

W Czechosłowacji znajduje się niezwykle groźna konkurentka wszechstronnego talentu lekkoatletycznego Stanisławy Walasiewiczówny. Tą „czeską Hitomi" jest znana lekkoatletka Zdenka Koubkowa, która wsławiła się zeszłorocznem zwycięstwem nad Walasiewiczówną w biegu na 100 mtr. Znakomitemi wynikami zbliża się ona coraz bardziej do rekordu Walasiewiczówny. Koubkova znajduje się obecnie w znakomitej formie, czego dowodem są następujące jej wyniki: 100 mtr. — 11.9 sek. (!), 60 mtr. — 7.6 sek., 200 mtr. — 25.8 sek., 800 mtr. — 2:18.8 sek., 1000 mtr — 3:03 sek., skok wzwyż — 1.55 skok wdal — 5.65 m. Słabą stroną Koubkovej są rzuty.

Dla porównania podajemy ostatnie wyniki Walasiewiczówny: 50 mtr. — 6.4 sek., 60 mtr. — 7.3 s., (wynik jeszcze nie zatwierdzony), 80 mtr. — 9.8 s., 100 mtr. — 11.7 (wynik nie zatwierdzony) 200 mtr. — 24.1 s., 800 mtr. — 2:16.8, 1000 mtr. — 3:02.5. W rzutach dyskiem i oszczepem Walasiewiczówna osiąga ostatnio na treningach stale około 40 mtr. W skoku wdal uzyskała ona 5.84.

PRZED ŁUCZNICZEMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA.

W dniach 1 — 5 sierpnia br. w Bastad (Szwecja) odbędą się 4 międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata.

Zarząd pol. zw. łuczniczego opracował już system przygotowania i eliminacji polskich zawodników do tych zawodów.

Do dnia 25 bm. wszystkie okręgi zw. łucz. przeprowadzą strzelania eliminacyjne dla zawodników, posiadających conajmniej II kl. odznaki łuczniczej. Na podstawie wyników w tych zawodach ustalona zostanie grupa eliminacyjna w składzie 6 pań i 6 panów, która weźmie udział w specjalnym obozie treningowym w Warszawie, w dniach 5 — 15 lipca rb.

W dniach 15 — 17 lipca odbędą się narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze, po zakończeniu których zarząd zw. łuczników ustali ostateczny skład ekipy reprezentacyjnej, złożony z 8 osób (jeden zespół żeński i jeden męski).

× Zawody w siatkówkę w Czeladzi. Sekcja żeńska klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi w spotkaniu w siatkówkę z sekcją żeńską „Sokoła" z Piasków, odniosła porażkę w stosunku 1:2.

Jutro odbędzie się spotkanie rewanżowe tych drużyn.

× **Francja wyeliminowana z rozgrywek o puhar Davisa.** Półfinały rozgrywek o puhar Davisa zakończyły się sensacyjnie. Powodem tej sensacji było nietylko wyeliminowanie wielokrotnego zdobywcy puharu Francji z dalszych rozgrywek, ale także tego rodzaju niespodzianka, jak zwycięstwo Merlina nad Crawfordem.

× Sensacja zawodów szermierczych. Mistrz Polski w szpadzie Mirowski (AZS) pokonał w swoim ćwierćfinale 4 przeciwników i zakwalifikował się do półfinału. Nasz mistrz pokonał: mistrza Anglji Craiga 3:2, mistrza Szwecji Grio nanstedta 3:2, mistrza faszystów i zdobywcę złotej szpady Mussoliniego — Ragno 3:1 (!) i wreszcie francuza Pecheux również 3:1.

Pozostali polacy dr. Wodniecki (2 i pół zwycięstwa) i Mallysko (bez zwyc.) odpadli w ćwierćfinale.

× Zawody w siatkówkę w Strzemieszycach. Na boisku związku strzeleckiego w Strzemieszycach rozegrano zawody koleżeńskie w siatkówkę między drużynami Z. S. (Strzemieszyce Wielkie) a klubem sportowym „Brygada" w Strzemieszycach. Zawody zakończyły się zwycięstwem związku strzeleckiego w stosunku

Czy wiecie, że...

W Chinach znanym przysmakiem są gniazda jaskółcze, oskrzela z rekina no i owoce konserwowane w soli i occie, Smakosze nie gardzą także kiełbaskami z małego pieska, zwanego szau — szau, który ma czarny ozorek i podniebienie.

W Indochinach za doskonałą potrawę uchodzi specjalny gatunek robaków palmowych, przysmażanych.

Delikatne podniebienie Japończyka zachwyca saszimi, czyli kawałek mięsa, wycięty z żywej ryby podlany go rącym sosem rumianym co, się nazywa szoju.

* * *

W Kanadzie wierzą, że wieloryb jest potężnym bogiem, który może przy bierać różne postacie a nawet czasami zamienia się w człowieka.

* * *

Astronomowie twierdzą, że jest możliwość, iż słońce może kiedyś zderzyć się z inną gwiazdą; wówczas cały system planetarny i nasza ziemia uległa by zniszczeniu. Jednakże w obecnych czasach większość ludzi ma tyle innych zmartwień i kłopotów, że niebardzo przejmuje się taką przepowiednią.

* * *

Są w Południowej Ameryce kolonje mrówek, które zdobywają sobie tereny do polowania, które strzegą za pomocą oddziałów „wojska" i na które nie pozwalają innym mrówkom, ani jakimkolwiek owadom przechodzić. Tereny ta kie wynoszą czasami do 17 akrów grun tu. Gdy spustoszą jeden teren, przenoszą się na drugi. Nawet wśród mrówek istnieje imperjalizm.

* * *

Arabja, przez którą prowadzi tyle dróg handlowych, jest po dziś dzień mniej dokładnie zbadana aniżeli półno cny lub południowy biegun .W środkowej Arabji jest przestrzeń przeszło 380.000 mil kwadratowych, gdzie żaden biały podróżnik dotychczas nie dotarł. Miejsca te nie są określone nawet na mapach arabskich .Są podania, że wła śnie w tej części Arabji znajdują się ruiny wielkich miast niegdyś potężnych państw .Są także legendy, że tu była ojczyzna mądrej królowej Saby, która przyjechała odwiedzić króla Salomona.

—oOo—

HUMOR

Z ŻYCIA SZKOLNEGO.

Na lekcji przyrody nauczyciel mówi:

— Na poprzednim wykładzie mówiliśmy o fruwających rybach. Malowańczyk , opowiedz nam co wiesz o nich!

Malowańczyk oczywiście nic nie pamięta, przez chwilę namyśla się, wreszcie mówi:

— Do fruwających ryb zaliczamy sardynki.

— Malowańczyk, czyś ty zwarjował?

— Narazie nie, ale wczoraj przeczytałem w gazecie, że do Warszawy przywieziono samolotem 3000 pudełek sardynek.

W MARSYLJI.

Marjusz opowiada:

— Nie macie pojęcia, co mi się zdarzyło. Wracam sobie o czwartej nad ranem do domu, nagle z za węgla wyskakuje jakiś drab i krzyczy: „Pieniądze albo życie!". Zacząłem uciekać. Jeszcze nigdy w życiu tak nie pędziłem. Była godzina czwarta, jakem zaczął uciekać, a kiedy się zatrzymałem, była na moim zegarku dwunasta...

— Nie blaguj! Nie mogłeś przecież biec przez tyle godzin!

— Właśnie! Ale mój zegarek tak się zląkł, że przeleciał jedenaście godzin w ciągu pięciu minut!

„BUJNA" CZUPRYNA.

W salonie fryzjerskim. Klijent prosi:

— Panie Marceli, proszę uczesać, jak zwykle, z przedziałkiem na środku.

— Niemożliwe, odpowiada mistrz, drugi włos wypadł panu z głowy.

Nr. Km. 1422, 1346/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu na zasadzie art. 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 10 lipca 1934 roku odbędą się licytacje ruchomości:

1) w Olkuszu - Czarna - Góra Skwer Nr. 8 odbędzie się licytacja garnituru mebli salonowych, składającego się z sofy i 6 krzeseł krytych zielonym adamaszkiem, stolika owalnego o 1 nodze, oraz maszyny do szycia firmy „Singer", 6 krzeseł wiedeńskich, kredensu, szafy na ubranie fornirowanej dębiną, szafy sosnowej, dywanu „włoskiego" i firanek siatkowych do 2-ch okien, oszacowanych na łączną sumę 820 zł. Licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

2) w Olkuszu przy ul. 3-go maja 46 m. 5 II piętro odbędzie się sprzedaż gramafonu elektrycznego 220 volt i prostownika Philipsa typ 10202 z dwoma lampami, oszacowanych na łączną sumę 820 zł. Licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dnia 21 czerwca 1934 r.

Komornik (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE panienki do szycia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 59 Wiśniewska.

POTRZEBNA dobra służąca. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Żeromskiego 26. Piwiarnia.

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz Robotnicza 25.

DOM ze sklepem i ogrodzeniem do sprzedania za 3.800 złotych. Wiadomość Strzemieszyce księgarnia.

2 POKOJE lub jeden nieumeblowane ze wszystkiemi wygodami w Sosnowcu (3 maja) wynajmę zaraz. Informacje w administracji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane grube 1-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka telefon 20.

PRASĘ do szynek kupię. Sosnowiec, ul. Staszica 26 sklep rzeźniczy.

UBEZPIECZALNIA społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 używane samochody osobowe jeden ciężarowy i jednego konia. Licytacja odbędzie się w dniu 28 czerwca o godz. 9-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17.

OKAZJA. Sprzedam tanio wzmacniacz 50 wat głośnik kinowy inż. Nowicki, Dąbrowa, tel. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KLARA RAUDBERG zgubiła zaświadczenie z konsulatu estońskiego wydane w Warszawie.

ZIEMBA Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków.

LAJZER KAJZER zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty, które unieważniam.

FELIKSOWI KWAŚNIEWSKIEMU 7 czerwca r. b. skradziono portfel z dowodami osobistemi na St. Myszków, policja powiadomiona.

ROMUALD ZIELIŃSKI zgubił wyciąg z ksiąg ludności, powiat Stucin, książkę wojskową, wydaną w P. K. U. w Sosnowcu i legitymację z Urzędu Pośrednictwa Pracy.

PIOTROWSKI STANISŁAW zgubił dowód wojskowy zwolnienia, wydany przez P. K. U. Miechów.

RÓŻNE

SZKOŁA Handlowa Zawodowa. Sosnowiec Targowa 12, przyjmuje uczniów po ukończeniu 7 klas. szkoły powszechnej.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec. ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.